

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 37. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniu 3 lipca 2009 r.

Porządek obrad

37. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 3 lipca 2009 r.

1. **Przemówienie** Marszałka Senatu Bogdana Borusewicza.
2. **Przemówienia** zaproszonych gości.
3. **Przemówienie** Marszałek Senatu IV kadencji Alicji Grzeškowiak.
4. **Przemówienie** Marszałka Senatu V kadencji Longina Pastusiaka.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1990–1995	– Lech Wałęsa
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1995–2005	– Aleksander Kwaśniewski
Ostatni Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie	– Ryszard Kaczorowski
Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	– sekretarz stanu Piotr Kownacki
Wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej	– Ewa Kierzkowska
Wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej	– Jerzy Szmajdziński
Nuncjusz Apostolski, Dziekan Korpusu Dyplomatycznego	– arcybiskup Józef Kowalczyk
Prezes Trybunału Konstytucyjnego	– Bohdan Zdziennicki
Prezes Najwyższej Izby Kontroli	– Jacek Jezierski
Rzecznik Praw Obywatelskich	– Janusz Kochanowski
Rzecznik Praw Dziecka	– Marek Michałak
Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	– Franciszek Gryciuk
Wiceprezes Narodowego Banku Polskiego	– Witold Koziński
Wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa	– Roman Kęska
Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu	– Lech Czapła
Prezes Rządowego Centrum Legislacji	– Maciej Berek
Marszałek Senatu IV kadencji	– Alicja Grzeškowiak
Marszałek Senatu V kadencji	– Longin Pastusiak
Wicemarszałek Senatu I kadencji	– Andrzej Wielowieyski
Wicemarszałek Senatu II kadencji	– Andrzej Czapski
Wicemarszałek Senatu III kadencji	– Ryszard Czarny
Wicemarszałek Senatu III kadencji	– Stefan Jurczak
Wicemarszałek Senatu III kadencji	– Grzegorz Kurczuk
Wicemarszałek Senatu IV kadencji	– Andrzej Chronowski
Wicemarszałek Senatu IV kadencji	– Tadeusz Rzemkowski
Wicemarszałek Senatu IV kadencji	– Marcin Tyrna
Wicemarszałek Senatu V kadencji	– Jolanta Danielak
Wicemarszałek Senatu V kadencji	– Ryszard Jarzembowski
Wicemarszałek Senatu V kadencji	– Kazimierz Kutz
Wicemarszałek Senatu VI kadencji	– Maciej Płażyński
Prezes Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych	– Tadeusz Pilat
Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej	– Frank Spula
Prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii	– Helena Miziniak
Wiceprezes Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych	– Aleksander Zajęc

Wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej	- Bożena Kamiński
Wiceprezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej	- Jerzy Barycki
Prezes Honorowy Związku Polaków na Białorusi	- Tadeusz Gawin
Prezes Polsko-Amerykańskiej Izby Gospodarczej, dyrektor Biura Stanu Illinois w Warszawie	- Maciej Cybulski
Prezes Honorowy Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej	- Leszek Mazepa
Sekretarz Labour Friends of Poland	- Wiktor Moszczyński
Redaktor Naczelny Kwartalnika „Znad Wili”	- Romuald Mieczkowski
Szef Kancelarii Senatu w latach 1990–1996	- Wojciech Sawicki
Szef Kancelarii Senatu w latach 1996–1997	- Jan Kołtun
Szef Kancelarii Senatu w latach 1997–2001	- Bogdan Skwarka
Szef Kancelarii Senatu w latach 2001–2006	- Adam Witalec

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram trzydzieste siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji. *(Oklaski)*

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Stanisława Gorczycę oraz senatora Tadeusza Gruszkę.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu odbywa się w wyjątkowym, historycznym miejscu. W tej sali dwadzieścia lat temu – 4 lipca 1989 r. o godzinie 17.00 – marszałek senior Stanisław Stomma otworzył pierwsze posiedzenie odrodzonego po pięćdziesięciu latach Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. *(Oklaski)*

Miesiąc po zwycięskich wyborach Senat nie miał jeszcze własnego miejsca w budynkach parlamentu, korzystał więc z gościnności Sejmu.

Mija dwadzieścia lat i dziś w tym samym miejscu świętujemy jubileusz dwudziestolecia razem z naszymi gośćmi.

Serdecznie witam przybyłych na dzisiejsze posiedzenie: pana prezydenta Lecha Wałęsę... *(oklaski)*, pana prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego... *(oklaski)*, ostatniego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, pana Ryszarda Kaczorowskiego. *(Oklaski)*

Witam szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana ministra Piotra Kownackiego. *(Oklaski)*

Witam wicemarszałków Sejmu: panią Ewę Kierzkowską... *(oklaski)* oraz pana Jerzego Szmajdzińskiego. *(Oklaski)*

Witam dziekana korpusu dyplomatycznego, nuncjusza apostolskiego księdza arcybiskupa Józefa Kowalczyka... *(oklaski)*, przedstawicieli władzy sądowniczej oraz przedstawicieli innych władz państwowych. *(Oklaski)*

Witam marszałków Senatu poprzednich kadencji: marszałek Senatu czwartej kadencji, panią Alicję Grześkowiak... *(oklaski)* oraz marszałka

Senatu piątej kadencji, pana Longina Pastusia-ka. *(Oklaski)*

Niestety, z powodu choroby nie może być z nami marszałek Senatu trzeciej kadencji, pan Adam Struzik.

Pragnę powitać również wicemarszałków Senatu poprzednich kadencji. *(Oklaski)*

Witam serdecznie wszystkich przedstawicieli organizacji polonijnych. A wśród nich: prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, panią Helenę Miziniak... *(oklaski)*, prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, pana Franka Spulę... *(oklaski)*, prezesa Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, pana Tadeusza Pilata... *(oklaski)*, wiceprezesa Kongresu Polonii Kanadyjskiej, pana Jerzego Baryckiego... *(oklaski)*, wiceprezesa Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, pana Aleksandra Zająca... *(oklaski)*, a także prezesa honorowego Związku Polaków na Białorusi, pana Tadeusza Gawina. *(Oklaski)*

Szczególnie serdecznie witam przybyłych na dzisiejsze posiedzenie senatorów wszystkich poprzednich kadencji Senatu. *(Oklaski)*

Pragnę przypomnieć, że jest wśród nas senator, który nieprzerwanie od dwudziestu lat – przez siedem kadencji Senatu – zasiada w ławach senatorskich. Gratuluję panu wicemarszałkowi Zbigniewowi Romaszewskiemu. *(Oklaski)*

Serdecznie witam także rodzinę zmarłego niedawno marszałka Senatu Andrzeja Stelmachowskiego. *(Oklaski)*

Witam wszystkich pozostałych gości, a wśród nich byłych szefów Kancelarii Senatu oraz byłych i obecnych pracowników i współpracowników Kancelarii Senatu. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo!

Senat Trzeciej Rzeczypospolitej ma dwadzieścia lat. W ciągu tego czasu spośród senatorskiego grona odeszło wielu naszych zasłużonych kolegów.

Proszę o powstanie... *(wszyscy wstają)* ...odczytam teraz ich nazwiska:

Tomasz Adamczuk
Stefan Bembiński
Stanisław Bernatowicz
Grzegorz Białkowski

(marszałek B. Borusewicz)

Stanisław Ceberek
 August Chełkowski
 Jerzy Choraży
 Stanisław Chrobak
 Roman Ciesielski
 Jerzy Cieślak
 Adam Daraż
 Bernard Drzęźła
 Andrzej Fenrych
 Ryszard Ganowicz
 Witold Gładkowski
 Józef Góralczyk
 Adam Graczyński
 Gustaw Holoubek
 Romuald Jankowski
 Jan Jesionek
 Cezary Józefiak
 Paweł Juros
 Andrzej Kaliciński
 Jerzy Kamiński
 Andrzej Kaźmierowski
 Tadeusz Kłopotowski
 Stanisław Kostka
 Jan Kozłowski
 Henryk Krupa
 Józef Kuczyński
 Zofia Kuratowska
 Władysław Lipczak
 Wiesław Lipko
 Jan Józef Lipski
 Andrzej Mazurkiewicz
 Piotr Miszczuk
 Jerzy Mokrzycki
 Jan Mulak
 Zenon Nowak
 Zdzisław Nowicki
 Jan Orzechowski
 Edmund Jan Osmańczyk
 Andrzej Ostoja-Owsiany
 Aleksander Paszyński
 Alina Pienkowska
 Anna Radziwiłł
 Ryszard Reiff
 Marian Rejniewicz
 Zbigniew Religa
 Tomasz Romańczuk
 Henryk Rot
 Andrzej Rozmarynowicz
 Adam Stanowski
 Andrzej Stelmachowski
 Henryk Stępnia
 Stanisław Stomma
 Jan Stypuła
 Andrzej Szczepkowski
 Andrzej Szczypiorski
 Rajmund Szwonder
 Andrzej Szymanowski
 Józef Ślisz

Mieczysław Tarnowski
 Witold Trzeciakowski
 Tadeusz Ulma
 Edward Wende
 Zygmunt Węgrzyn
 Henryk Wilk
 Jan Zamoyski
 Tadeusz Zaskórski
 Tadeusz Zieliński
 Janusz Ziółkowski
 Antoni Żurawski.

Uczcijmy chwilą ciszy pamięć zmarłych senatorów.

(Chwila ciszy)

(Senator Ryszard Bender: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.)

(Zgromadzeni odpowiadają: A światłość wiekuista niechaj im świeci.)

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Szanowni Goście!

Każdy naród ma w swej historii daty o wymiarze symbolu. Dla nas, Polaków, taką datą jest 4 czerwca 1989 r. W tym dniu, za pomocą kartek wyborczych, rozbiliśmy w Polsce porządek komunistyczny, a innym narodom Europy Środkowo-Wschodniej wskazaliśmy drogę do wolności i demokracji. Te kartki wyborcze miały ciężar kamieni, pod którymi załamał się system komunistyczny.

Polacy we w pełni wolnych i demokratycznych wyborach powołali do życia Senat. Jego przywrócenie jest symbolem powrotu Polski do rodziny wolnych narodów i suwerennych państw. Zniesiona w sfałszowanym referendum w 1946 r. izba wyższa polskiego parlamentu odrodziła się dwadzieścia lat temu, a 4 lipca odbyło się jej pierwsze posiedzenie.

Powołanie Senatu było efektem kompromisu i ustępstwem ówczesnych władz na rzecz demokratycznej opozycji.

W lutym 1989 r. „Solidarność” poparła pomysł utworzenia Senatu, ale pod warunkiem, że senatorowie zostaną wybrani we w pełni wolnych i demokratycznych wyborach. Utworzenie Senatu było ceną, jaką ówczesne władze zdecydowały się zapłacić za utworzenie urzędu prezydenta. Kwalifikowana większość 2/3 głosów w Sejmie konieczna do odrzucenia uchwał Senatu równoważyła pozycję prezydenta.

Wynik czerwcowych wyborów był dla ówczesnej władzy szokiem. W Senacie ruch „Solidarność” uzyskał dziewięćdziesiąt dziewięć mandatów na sto możliwych. Wynik ten dobitnie pokazał władzy, po której stronie stało polskie społeczeństwo.

Dzisiejszy jubileusz jest podkreśleniem trwałej pozycji prawnoustrojowej Senatu, jaką zajmuje on od stuleci w strukturze władz w Polsce. Narzucony Polakom po wojnie system obcej nam ideologii likwidował Senat, który był symbolem niepodległej Rzeczypospolitej.

(marszałek B. Borusewicz)

Minęły dwie dekady. Wraz z Senatem pełnoletność uzyskało pokolenie, które wzrastało w wolnej Polsce. To przedmiot naszej dumy, że ta wielka zdobycz stała się dla tego pokolenia czymś oczywistym i normalnym. Kiedy walczyliśmy o wolność, niewielu z nas wyobrażało sobie, że za naszego życia odrodzi się wolna ojczyzna. Dziś mieszkamy w kraju niepodległym i demokratycznym, kraju silnie zakotwiczonym w europejskich strukturach. Senat ma swój udział w tym dziele.

Obecną pozycję izby wyższej wyznaczają przepisy konstytucji z 1997 r. Ustawa zasadnicza potwierdziła rolę ustrojową Senatu, umocowaną wcześniej w tak zwanej małej konstytucji. Dwuizbowość parlamentu została potwierdzona jako zasada konstytucyjna. W efekcie pozycje obu izb jako ogólnopolitycznej reprezentacji narodu są równorzędne, choć nie oznacza to równorzędności kompetencyjnej.

Szanowni Państwo!

Zasadniczą funkcją izby wyższej jest udział w procesie ustawodawczym. Senatowi przysługuje prawo inicjatywy ustawodawczej, zgłaszania poprawek lub odrzucania ustaw uchwalonych przez Sejm. Wśród senackich inicjatyw ustawodawczych przyjętych przez Sejm znalazło się wiele o bardzo istotnym znaczeniu dla tworzenia zrębów demokratycznego państwa.

To właśnie Senat nawiązał do hasła o stworzeniu samorządnej Rzeczypospolitej. Zainicjował prace nad przywróceniem samorządu terytorialnego, samorządu widzianego jako przejaw demokratyzacji, decentralizacji władzy oraz przekazywania jej w ręce obywateli i wspólnot terytorialnych. Restytucja autentycznego samorządu lokalnego, fundamentu demokracji, stała się możliwa dzięki uchwaleniu pakietu ustaw wypracowanych w Senacie. Prace nad nimi rozpoczęły się już 29 lipca 1989 r., a więc niespełna miesiąc po inauguracyjnym posiedzeniu, a już 19 stycznia 1990 r. Senat je uchwalił. Kilka miesięcy później, 27 maja, odbyły się pierwsze demokratyczne wybory do rad gmin.

Senat podtrzymał tradycję angażowania się w sprawy samorządu terytorialnego. W uchwale z okazji szesnastolecia odrodzenia samorządu Senat deklaruje jako swój obowiązek sprawowanie patronatu nad nim oraz wolę stałej współpracy ze wszystkimi organami samorządowymi.

Nie zapomnieliśmy w Senacie o zadośćuczynieniu tym wszystkim, którzy zostali skrzywdzeni przez system panujący w Polsce po II wojnie światowej. Przywracając pamięć historyczną o bohaterach walczących o wolną Polskę w lat czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego stulecia oraz naprawiając niesprawiedliwość dziejową, w 1990 r. Senat wystąpił z inicjatywą ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób repre-

sjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w latach 1944–1956.

To również z Senatu wyszła ustawa o przywróceniu święta 3 Maja czy nowela tak zwanej ustawy kombatanckiej, przyznająca uprawnienia kombatanom ofiarom Grudnia 1970 r. na Wybrzeżu.

Sejm przyjął również inne senackie inicjatywy ustawodawcze, jak choćby nowelizację ustawy o radiofonii i telewizji, wprowadzającą status nadawcy społecznego, czy zmianę ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem. Ta ostatnia przyznała Senatowi prawo uczestniczenia w wypracowywaniu oficjalnego stanowiska Rzeczypospolitej. Ustaw uchwalonych z inicjatywy Senatu było znacznie, znacznie więcej.

Należy również wspomnieć o podjętych przez Senat uchwałach okolicznościowych o historycznym już znaczeniu: w sprawie ogłoszenia niepodległości Ukrainy, Litwy, Łotwy oraz Białorusi, a także upamiętniających postacie wybitnie zasłużone dla historii Polski – generała Władysława Andersa, rotmistrza Witolda Pileckiego, Irenę Sendlerową oraz Olgę i Andrzeja Małkowskich. Senat ma zatem spory udział w procesie edukacji historycznej naszego społeczeństwa.

Podstawową jednak aktywnością legislacyjną są prace nad ustawami sejmowymi. Senat korzysta głównie z możliwości wprowadzania poprawek, udoskonalania prawa, które w Sejmie często tworzone jest w warunkach silnej walki politycznej. Liczba senackich poprawek na przestrzeni kolejnych kadencji systematycznie rośnie. W ciągu dwudziestolecia Senat zgłosił do ustaw przesłanych przez Sejm ponad dwadzieścia dwa tysiące poprawek, dokładnie dwadzieścia dwa tysiące sto. Sejm przyjął szesnaście tysięcy sześćset poprawek, czyli ponad 76%. Na tysiąc pięćset pięćdziesiąt siedem ustaw, do których Senat wniósł poprawki, w przypadku pięciuset osiemdziesięciu dziewięciu ustaw Sejm przyjął wszystkie senackie poprawki, a tylko w przypadku osiemdziesięciu dziewięciu ustaw odrzucił wszystkie poprawki.

Pragnę podkreślić, że wśród zgłaszanych przez Senat poprawek są i takie, które nie tylko zmieniały obowiązujące prawo, ale także bezpośrednio wpływały na życie Polaków. Mam na myśli chociażby poprawki Senatu do ustaw regulujących zasady opodatkowania czy do ustawy nowelizującej kodeks pracy. Wymienię też poprawkę dotyczącą zwiększenia liczby województw z dwunastu do szesnastu czy korzystniejsze dla bezrobotnych przepisy o zatrudnieniu i bezrobociu. Niedawno Senat wystąpił z projektem ustawy o obywatelstwie.

Warto wspomnieć o szczególnych uprawnieniach Senatu przy uchwalaniu konstytucji. Nie można zmienić ustawy zasadniczej bez jego zgody. Zmiana konstytucji wymaga jednobrzmiących uchwał obu izb. To dobry kierunek zmian. Mała

(marszałek B. Borusewicz)

konstytucja tego nie wymagała. Obecne uregulowania wzmacniają pozycję Senatu, dając mu w tej procedurze miejsce równorzędne z miejscem Sejmu. Senatowi przysługuje też prawo inicjatywy ustawodawczej dotyczącej materii konstytucyjnej.

W obecnym porządku prawnym Senat pełni istotną funkcję kreacyjną. Izba uczestniczy w powoływaniu niektórych organów państwowych: Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, Rzecznika Praw Obywatelskich, Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, Rzecznika Praw Dziecka, Krajowej Rady Sądownictwa, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Rady Polityki Pieniężnej, Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej.

Szanowni Zgromadzeni!

W ciągu minionych dwudziestu lat polityczne znaczenie Senatu się zmieniało. Senat silną pozycję miał w pierwszych latach po swym odrodzeniu, co wynikało z ówczesnej sytuacji i rodowodu Izby. Senat miał mandat społecznego zaufania pochodzący z wolnych wyborów, niekwestionowaną legitymację demokratyczną. Aspirował do roli Izby stojącej na czele przemian ustrojowych. Silny społecznym wsparciem podjął prace na rzecz reform politycznych. Jestem przekonany, że dotychczasowy dorobek Izby oraz podejmowane coraz to nowe inicjatywy są niekwestionowane i potrzebne.

Dwudzieste urodziny to wejście w dorosłość. Przypadają one w Roku Polskiej Demokracji, ustanowionym przez Izbę. Skłaniają do refleksji i rozważań nad przyszłym usytuowaniem Senatu w porządku prawnym, nad zakresem jego prac i kompetencji, nad optymalnym modelem dwuizbowości w nowej rzeczywistości, tak bardzo różnej od tej sprzed dwudziestu lat, na miarę której Senat był tworzony.

Dziś Polska stoi przed trudnymi wyzwaniem współczesnego zglobalizowanego świata, również jako uczestnik europejskich i euroatlantyckich struktur. Senat, jako ważny organ władzy ustawodawczej, będzie brał aktywny udział w tych procesach. Dlatego między innymi zamierzam znacznie zwiększyć aktywność Senatu w pracach nad legislacją unijną.

Szanowni Państwo!

Senat wyznacza sobie nowe obszary działania. Podjął inicjatywę o wykonywaniu wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Uczynił to w poczuciu obowiązku kształtowania w społeczeństwie szacunku dla prawa. Swą decyzję potwierdził w regulaminie Izby. Pragnę zauważyć, że formalne zobowiązanie do przywracania stanu konstytucyjności prawa Senat podjął jako pierwszy w gronie prawodawców. Wydaje się uzasadnione, by to przywracanie konstytucyjności prawa uzyskało trwałe podstawy normatywne, aby było traktowa-

ne jako jedno z ustrojowych zadań izby wyższej. Senat jest do tego właściwym miejscem.

Szanowni Państwo!

Wskażę jeszcze jeden nowy i ważny obszar aktywności izby wyższej. We wrześniu ubiegłego roku w ramach Ogólnopolskiego Forum Inicjatyw Pozarządowych organizacje pozarządowe przedstawiły parlamentarzystom projekt założeń ustawy o prawie do petycji. Przy pomocy petycji każdy obywatel może zgłaszać prośby, propozycje i żądania dotyczące spraw związanych z życiem publicznym. Prawo do petycji postrzegamy jako ważną formę bezpośredniego uczestniczenia obywateli w procesie sprawowania władzy. Społeczeństwo obywatelskie to ważny element porządku demokratycznego.

Na posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi mogłem zaprezentować zmiany w Regulaminie Senatu, które są odpowiedzią na potrzebę wprowadzenia instytucji petycji. Senat jest odpowiedzialną Izbą do kontaktów z samorządem terytorialnym i organizacjami pozarządowymi. Tym samym Senat nawiązuje do swych początków, kiedy sprawom interwencyjnym, obywatelskim poświęcał wiele szczególnej uwagi. Odczuwamy dziś deficyt społeczeństwa obywatelskiego. Wierzę, że instytucja petycji, pod szczególną opieką Senatu i z pomocą jego struktur, przyczyni się do zmian społecznej świadomości, a coraz więcej Polaków będzie chciało się angażować w życie publiczne.

Szanowni Zgromadzeni!

Podczas dzisiejszego jubileuszowego posiedzenia nie sposób nie wspomnieć o Senacie jako patronie Polonii, tych rodaków, których wiele milionów jest poza granicami naszego państwa. Z tej okazji należy przywołać nazwisko pierwszego marszałka odrodzonego Senatu, niedawno zmarłego Andrzeja Stelmachowskiego. To z jego inicjatywy Senat sprawuje opiekę nad polską diasporą. Zdecydowało o tym przekonanie marszałka pierwszej kadencji, że to właśnie Senat ma ku temu szczególny mandat narodu wyrażony w wolnych wyborach. W ten sposób nasza Izba kontynuuje tradycje II Rzeczypospolitej.

W tym roku mija osiemdziesiąt lat od momentu, gdy z mandatu I Zjazdu Polaków z Zagranicy marszałek Senatu został protektorem polskiej emigracji. Do tej tradycji nawiązuje odrodzony Senat. To z tej Izby wystosowany został apel do Polonii świata o jedność. To stąd wyszła inicjatywa pierwszego po wojnie spotkania Polonii ze wszystkich zakątków globu. W Senacie rodziła się też idea utworzenia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Szczególną uwagę Senat skupia na środowiskach Polaków na Wschodzie, tak boleśnie naznaczonych wyrokami losu i historii. To nie oni przekraczali granice ojczyzny. To granice ich przekraczały. Senat z całą mocą włączył się w proces

(marszałek B. Borusewicz)

umacniania ich poczucia więzi z macierzą. Ale Senat pomaga także w zaspokajaniu podstawowych potrzeb tamtejszych polskich środowisk. Nie ukrywam satysfakcji, że nasza Izba tak wiele zrobiła dla rozwoju oświaty, kultury oraz dla ożywienia życia organizacyjnego rodaków za wschodnimi granicami, mimo nieraz wyjątkowo niesprzyjających warunków.

Corocznie z budżetu Kancelarii Senatu, za pośrednictwem organizacji pozarządowych, przekazujemy organizacjom polonijnym wsparcie finansowe na podtrzymanie i odbudowę tożsamości narodowej oraz inwestycje.

Od 2002 r. przy Marszałku Senatu działa Polonijna Rada Konsultacyjna. Jest to forum reprezentantów największych organizacji polonijnych z całego świata. Opinie rady brane są pod uwagę przy wyznaczaniu kierunków działań i priorytetów finansowania zadań dotyczących opieki nad rodakami za granicą. Ta opieka nie sprowadza się przede wszystkim i wyłącznie do pomocy finansowej. Senat za pośrednictwem marszałków i senatorów broni interesów polskich środowisk za granicą w bezpośrednich kontaktach międzynarodowych. Wspiera ich interesy u władz państw, w których przyszło im żyć.

Bez ryzyka pomyłki możemy powiedzieć, że Senat na początku lat dziewięćdziesiątych uzyskał kredyt zaufania Polaków za granicą. Zaufanie to wytyczyło drogę do likwidacji barier, podziałów i uprzedzeń. Odrodziło więzi i poczucie przynależności do wspólnej rodziny, jaką jest dla nas wszystkich Polska.

Dziś, w obliczu najmłodszej, bardzo licznej emigracji zarobkowej, zmagającej się z innymi problemami niż dawniejsza, przed Izba stają nowe wyzwania. Pamiętamy o najnowszej fali wyjazdów młodych Polaków do krajów Unii Europejskiej i dlatego przy marszałku Senatu powstał Zespół Doradców do spraw Migracji Ekonomicznej. Sytuacja Polaków za granicą w każdym kraju jest inna. Dotykają ich różne problemy, mają inne potrzeby. Ale właśnie kraj ojczysty i więzi z nim mogą ich łączyć. Senat stara się im w tym pomóc.

Patronat Senatu nad Polonią i Polakami za granicą znalazł odzwierciedlenie w legislacji senackiej. To Senat podjął inicjatywę ustawodawczą w sprawie ustawy o repatriacji i ustawy o Karcie Polaka. To z naszej inicjatywy w 2002 r. ustanowiony został Dzień Polonii i Polaków za Granicą, obchodzony 2 maja.

Szanowni Państwo!

Trudno przy okazji jubileuszu skwitować wszystkie dokonania Senatu, jego rozwój i udział w tworzeniu odrodzonej Rzeczypospolitej, wolnej i demokratycznej.

Ale trzeba też dostrzec jego rolę w kontaktach międzynarodowych, we współpracy z instytucjami europejskimi i światowymi. Od momentu wej-

ścia Polski do struktur europejskich przed Senatem stanęły nowe zadania: z jednej strony kreowania polityki europejskiej, z drugiej zapewnienia mechanizmu uzgadniania decyzji dotyczących spraw unijnych podejmowanych w kraju. Podstawowe znaczenie ma tu współpraca Senatu z Sejmem i rządem.

Dzięki współpracy z instytucjami unijnymi, zwłaszcza Parlamentem Europejskim, Senat stoi przed ogromną szansą poszerzenia przestrzeni zaangażowania obywateli na szczeblu całej Unii. Z kolei w kraju ma szansę – dzięki ściślejszej współpracy z Sejmem i Radą Ministrów nad wprowadzaniem norm prawa unijnego do prawodawstwa krajowego – podniesienia swego prestiżu, znaczenia i swej wagi. Równoprawna rola Senatu w sprawach Unii Europejskiej została dostrzeżona z satysfakcją między innymi przez uczestników VI Spotkania Stowarzyszenia Senatów Europy w Warszawie.

Szanowni Zgromadzeni!

Dziękuję wszystkim senatorom, którzy w ciągu dwudziestolecia tworzyli Izbę, angażowali się w jej kreowanie, budowanie jej autorytetu i zaufania do niej. Dziś Polska jest członkiem Unii Europejskiej i NATO. Patrzymy w przyszłość bez obaw.

Słowa podziękowania należą się także moim poprzednikom: panu marszałkowi Adamowi Struzikowi, pani marszałek profesor Alicji Grześkowiak oraz panu marszałkowi profesorowi Longinowi Pastusiakowi. Pamiętamy o panu marszałku profesorze Augustynie Chelkowskim i panu marszałku profesorze Andrzeju Stelmachowskim.

Pragnę wspomnieć o ogromnym potencjale intelektualnym, jaki powstał i skupiał się wokół Senatu na przestrzeni dwudziestu lat. Czuję się w obowiązku podkreślić, że nieocenione wsparcie intelektualne dla Izby stanowili nie tylko marszałkowie i senatorowie. To wsparcie dawali i dają pracownicy Kancelarii Senatu. Przecież wszyscy doskonale o tym wiemy.

Szanowni Państwo!

Ten dzień jest dla mnie szczególnie z powodów osobistych. Czuję się głęboko wzruszony, stojąc przed państwem jako marszałek Senatu wolnej i demokratycznej Polski. Nie myślałem, że w ciągu jednego pokolenia będziemy żyć w demokratycznym i suwerennym państwie, a my, Polacy, jako naród sami będziemy decydowali o swoim losie. Walkę o wolność wygraliśmy dzięki marzeniom i dążeniom milionów Polaków. Dziękuję im za to we własnym i w waszym imieniu. (Oklaski)

Szanowni Państwo!

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, pan Lech Kaczyński, skierował do nas list, który zostanie odczytany przez szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana ministra Piotra Kowackiego.

Proszę pana ministra o odczytanie listu.

**Szef Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Piotr Kownacki:**

„Do pana Bogdana Borusewicza, Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, oraz do uczestników uroczystego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowny Panie Marszałku Senatu! Szanowni Marszałkowie Poprzednich Kadencji! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Serdecznie pozdrawiam wszystkich zgromadzonych na uroczystym posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Świątujemy dzisiaj doniosły jubileusz, wspominamy wydarzenie o historycznym wymiarze. Dwadzieścia lat temu, 4 lipca 1989 r., zainaugurował obrady i ukonstytuował się odrodzony Senat. Jest to jeden z kamieni milowych na polskiej drodze do wolności, niepodległości i demokracji.

W ponownie wolnej Polsce przywrócenie Senatowi należnego miejsca wśród polskich instytucji ustrojowych miało wielkie znaczenie polityczne, ale równie duże – symboliczne. W znacznej mierze sprawiły to okoliczności, w jakich instytucja Senatu została zniesiona oraz powtórnie powołana. W swoich niemal siedmiusetletnich dziejach jedyną przerwą w istnieniu Senatu, poza okresami zaborów i okupacji, był okres Polski Ludowej. Zlikwidowano wówczas instytucję izby wyższej parlamentu jako silnie kojarzącej się z dziejami polskiego parlamentaryzmu i demokracji, z dziejami potęgi i powagi państwa polskiego. Co charakterystyczne, wykreślenie Senatu z polskiego modelu ustrojowego nastąpiło na podstawie osławionego, sfałszowanego, tak zwanego referendum z 1946 r., stając się znamieniem tego wszystkiego, co przyniosła powojennej Polsce komunistyczna dyktatura, znamieniem kłamstwa i zniewolenia.

O symbolicznym wymiarze odrodzenia Senatu w 1989 r. nie decydował wyłącznie fakt, że na powrót uszanowane zostały tradycje polskiego parlamentaryzmu i że nastąpił wyłom w dotychczasowej, motywowanej ideologicznymi względami doktrynie jednoizbowości. Ważniejsze było to, że przywrócony do istnienia Senat stanowił pierwszą w okresie powojennym w pełni demokratyczną instytucję w naszym kraju, wybraną w całkowicie wolnych, nieobjętych ograniczeniami politycznego kontraktu wyborach. Miażdżące, niemal stuprocentowe zwycięstwo „Solidarności” stało się symbolem zwycięstwa tych wszystkich, którzy walczyli o suwerenną i demokratyczną Polskę.

Wybrany w wolnych wyborach Senat, który zebrał się na inauguracyjnym posiedzeniu 4 lipca 1989 r., miał wielki udział w radykalnych przemianach ustrojowych wolnej Polski. Na ogromne uznanie zasługuje jego dorobek w dziedzinie prawa konstytucyjnego, który później został obficie wykorzystany podczas tworzenia nowej ustawy zasadniczej.

Senat wniósł ogromny, niedający się przecenić wkład w budowanie demokracji i praworządności, w umacnianie gmachu niepodległej Rzeczypospolitej. Jestem dumny, że dane mi było uczestniczyć w tym dziele, że z woli wyborców mogłem zasiadać wśród senatorów pierwszej kadencji odrodzonej izby wyższej.

Pragnę przekazać wyrazy najwyższego szacunku i uznania wszystkim, którzy przyjęli wówczas odpowiedzialność władzy powierzoną przez Polaków i jako senatorowie poświęcili swoje siły w służbie pro publico bono.

Pierwszym marszałkiem odrodzonego Senatu został profesor Andrzej Stelmachowski. Dzisiaj, kiedy wspólnie wspominamy historyczne wydarzenia sprzed dwudziestu lat, Andrzeja Stelmachowskiego nie ma już wśród nas. Pamiętamy jego ogromne zasługi dla ojczyzny. Służył jej jako żołnierz Armii Krajowej, jako wybitny znawca nauk prawnych, jako działacz opozycji antykomunistycznej i jako polityk niepodległej Rzeczypospolitej. Cieszę się, że w dzisiejszym, szczególnym dniu jedna z sal komisji senackich otrzymuje imię pierwszego marszałka, Andrzeja Stelmachowskiego, dla uczczenia jego pamięci i dokonań.

Wśród zgromadzonych na dzisiejszym uroczystym posiedzeniu marszałków poprzednich kadencji nie ma już także innego człowieka wielkiego serca i wielkich zasług, profesora Augusta Chełkowskiego, marszałka Senatu drugiej kadencji.

Pochylamy głowy w hołdzie dla wszystkich senatorów, wszystkich parlamentarzystów, którzy od roku 1989 budowali zręby naszej niepodległości, troszczyli się o dobro publiczne i doskonale nie Rzeczypospolitej, a którzy już od nas odeszli.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Instytucja Senatu jest głęboko zakorzeniona w polskim modelu ustrojowym i kulturze politycznej i nierozdzielnie związana z najlepszymi kartami naszej historii. Senat i senatorzy przez stulecia uosabiali autorytet Rzeczypospolitej, będąc nieodłącznym składnikiem tradycji polskiego parlamentaryzmu, jednego z najstarszych w Europie. Już w dawnej Polsce instytucja Senatu przeszła znamiennej ewolucję, od przybocznej Rady Królewskiej do odrębnego stanu sejmowego obdarzonego konkretnymi kompetencjami.

Senat istniał w I Rzeczypospolitej, w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim oraz w II Rzeczypospolitej. Właśnie w okresie II Rzeczypospolitej Senat stał się izbą refleksji i dyskusji. Konstytucja marcowa z 1921 r. wskrzeszała tradycje tej instytucji, decydując jednocześnie o odejściu od pierwotnego charakteru Senatu jako organu obsadzanego w drodze nominacji i ustanawiając drogę demokratycznego wyboru. W ten sposób powoływany jest Senat również we współczesnej Polsce.

(szef kancelarii P. Kownacki)

Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Wbrew głosom domagającym się, z różnych powodów, jego likwidacji Senat jest niesłuchanie ważnym ogniwem stanowienia prawa i kontrolowania jego poprawności, zgodności z konstytucją. W procesie ustawodawczym pełni rolę izby refleksji i ta spokojna refleksja jest naszemu krajowi bardzo potrzebna.

Na ręce pana marszałka Senatu pragnę złożyć moje serdeczne gratulacje z okazji doniesłego jubileuszu dwudziestolecia pierwszego posiedzenia odrodzonej izby senatorskiej.

Proszę przyjąć, Panie Marszałku oraz Panie i Panowie Senatorowie, życzenia pomyślności, wytrwałości i satysfakcji w pracy dla dobra ojczyzny.

Życzę, aby w strukturze prawnej Rzeczypospolitej umacniała się rola Senatu jako czynnika łagodzącego spory, jako stanu sejmującego dla dobra państwa polskiego.”

Podpisano: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana prezydenta Lecha Wałęsę. (Oklaski)

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1990–1995 Lech Wałęsa:

Państwo Marszałkowie! Ekszelencjo! Panie i Panowie! Szanowni Państwo!

Dobrze, że są okrągłe daty, bo można po dwudziestu latach zobaczyć w jednym miejscu tyłu senatorów i to może cieszyć, Szanowni Państwo.

Niezależnie od naszych ocen, czy nam się coś podoba, czy nie podoba, dzisiaj musimy wspólnie powiedzieć, że w tym pokoleniu udało się finezyjnie, a właściwie cudownie zakończyć epokę bardzo niedobrych podziałów, które nie pozwalały naszej cywilizacji rozwijać się, hamowały rozwój. Nikt nie wierzył wtedy, że to jest możliwe.

Najlepsze są dowody. Była w Polce delegacja oficjalna z kanclerzem Kohlem i ministrem spraw zagranicznych. To bardzo mądrzy ludzie, szczególnie Genscher. Ja mu zadaję pytanie...

Możecie to przeczytać w książce Purzyckiego, tego od „Złotopolskich”, który napisał książkę w 1990 r., a więc to jest prawda. On opisał to nasze spotkanie.

Ja mówię: proszę panów, za chwilę padnie mur berliński, czy macie jakieś propozycje? A ten wielki polityk, bardzo mądry, Genscher odpowiada: chcielibyśmy mieć takie problemy, ale na naszych

grobach wyrosną wielkie kaktusy, zanim to się zdarzy. Następnego dnia przerwano wizytę, bo właśnie mur berliński padł.

Chciałbym państwa przekonać, że żadne pokolenie wcześniej, przed nami, nie miało szansy zakończyć epoki takich wielkich podziałów i otworzyć epoki wielkiej szansy na pokój, na rozwój, na dobrobyt. To my mamy tę szansę. I dlatego przypomnę państwu, że ja i podobni do mnie ludzie walczyliśmy o zmianę systemu. Nie z ludźmi walczyliśmy, tylko z systemem. I dzisiaj chciałbym, byśmy myśleli tak jak wtedy, byśmy system budowali, byśmy dla Polski pracowali, nie dla partii, nie personalnie, tylko dla Polski, bo epoka ta wymaga wielkiej pracy i wielkiego zrozumienia. Ona jest tak dalece inna, że całe oprzyrządowanie programowe i strukturalne ze starej epoki prawie w ogóle do niej nie pasuje.

Jak wiecie, jeżdżę po wszystkich kontynentach i przyglądam się temu, cośmy narobili. Że zamknęliśmy epokę, to fajnie, ale otworzyliśmy nową i jeśli nie uda nam się dobrze oprzyrządownąć jej programami i instruktorami, to mogą nas jeszcze przeklinać, bo demokracja, chyba zauważyliście, pracuje bardzo wolno, a przestępcy bardzo szybko. I jeszcze trochę, a oni będą wybierać senatorów i posłów, oni będą rządzić naszymi zdobyczami, jeśli nie przyspieszymy, jeśli nie poprawimy właśnie tych rozwiązań. A znów, żeby poprawiać, musimy też zauważyć, jak zwyciężaliśmy.

Ja już państwu mówiłem o delegacji niemieckiej, ale jeszcze dopowiem, że w tamtym czasie nikt nam nie dawał żadnej szansy. Jeśli dziś chcemy budować coś wielkiego, to powinniśmy wrócić do tamtego momentu.

Dlaczego się wszyscy pomylili? Liczyliśmy czołgi, rakiety, żołnierzy i wpisywaliśmy to w komputery. Wpiszcie i dzisiaj tamte dane. Odpowiedź będzie: nie, nie, tylko wojna nuklearna może zmienić tę rzeczywistość. A wtedy zlekceważyliśmy, w ogóle nie braliśmy pod uwagę wartości, Ducha, Pana Boga. I w tym momencie, kiedy nie braliśmy tego pod uwagę, Polak zostaje papieżem... ciąg dalszy znacie.

Teraz, kiedy chcemy tworzyć nową rzeczywistość, nie możemy o tym zapomnieć. Żadne nasze czołgi, żadne nasze kariery nie rozwiążą niczego. W tym pokoleniu trzeba zadecydować, czy pójdziemy starym stylem zachodnim – tylko wolność i wolny rynek – czy to wystarczy na budowanie, czy to wystarczy na nasze zwycięstwo.

Moja odpowiedź jest taka: nie. Nie, jeśli nie dopracujemy się wartości wspólnych dla całej Europy zjednoczonej, a jutro dla globalizacji, to nic nie zbudujemy. Problem jest, bo gdy były państwa, każde miało swoje wartości. Jak dziś likwidujemy granice i państwa, to okazuje się, że jest bałagan w wartościach.

Na Polskę patrzy wiele oczu, i to z całego świata, dlatego że tamtym zwycięstwem zadziwiliśmy

(prezydent L. Wałęsa)

świat. I zostaje liczenie na nas. Liczenie, że to właśnie my, Polacy, tak doświadczeni przez historię, pomożemy w rozwiązaniach dotyczących zarówno jedności europejskiej, jak i potem globalizacji.

Dziś, nawet tu, słyszeliśmy, że wielkim zwycięstwem był 1989 r. A ja z tego miejsca chcę jeszcze raz państwu powiedzieć: jak chcecie zwyciężać, to ta data jest niedobra. W tamtym czasie, w 1989 r., działo się tyle rzeczy w różnych miejscach, że nikt wam tego nie uzna. Ale jest data właściwego zwycięstwa nad komunizmem i trzeba tę zwycięską datę, której nikt nie podważy, ustanowić, aby reszta z niej wynikała.

I taką datą jest, wszyscy chyba wiecie, rok 1980. Do tego momentu komuniści na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Polsce i gdzie indziej nie pozwalali nam się zjednoczyć. Jak gdziekolwiek wybuchaly jakieś walki, to nazywano nas karłami reakcji, bananową młodzieżą, warchołami i twierdzono, że to są małe grupy, a ta wielka grupa, ludzie pracy, jest za komunizmem i daje im mandat do rządzenia.

A co my zrobiliśmy w 1980 r.? A zebraliśmy klasę robotniczą w Stoczni, posadziliśmy profesorów, lekarzy, aktorów, pisarzy i poprosiliśmy kamery całego świata. Pamiętacie? I powiedzieliśmy wprost: my was nie chcemy, wy nas nie reprezentujecie, wy zawsze oszukiwaliście. Nawet gdyby nas wszystkich po tym fakcie wystrzelano, to świat by co jakiś czas pokazywał, że kiedy Polacy mogli wyrazić swój sąd, to powiedzieli: to nie jest nasz ustrój, my tego nie chcemy. To było zabranie pryncypiów komunizmowi, po tym on już się nie mógł podnieść.

Potem, właściwie w tym samym czasie, co zrobiliśmy? Zmusiliśmy do zaakceptowania tego, że powstaje organizacja niewywodząca się z komunizmu i niepodlegająca zasadom komunistycznym. Do tej pory nigdy to się nie zdarzyło. Wprawdzie nas rozwiązali i mówili, że dwa razy do tej samej rzeki się nie wchodzi... A my co zrobiliśmy? Po stanie wojennym, po rozwiązaniu, zmusiliśmy ich, by jeszcze raz do tej samej rzeki wejść. Do tej pory nie było żadnego podobnego zwycięstwa. Tego zwycięstwa wam nikt nie może podważyć. I dlatego proszę was: jak chcecie zwyciężać, pomóżcie przeciągnąć to zwycięstwo na naszą stronę, a to nasze zwycięstwo będzie potem mówiło samo za siebie, że ciąg dalszy nastąpił – mur berliński i inne rzeczy.

Bo gdyby nawet chciano nam to uznać i gdybyśmy, Szanowni Państwo, zostali na tej uznanej wtedy wysokości – Okrągły Stół i nawet wybory – to zapytajcie generała Jaruzelskiego, co by było, jakbyśmy zostawili mu jeszcze pięć lat. Jestem przekonany, że on powie to, co powinien powiedzieć – że nigdy by nie wyszedł z Układu Warszawskiego i nie poszedł do Unii, do NATO. Wyobraźcie

sobie pięć lat bolesnych reform! Już po roku pan Tadeusz Mazowiecki przegrywa z człowiekiem z buszu tylko dlatego, że reformy bolały. A gdyby potrwało to jeszcze pięć lat, nikt by was nie wybrał, nikt z nas, nawet Wałęsa, by nie był wybrany nawet na małe stanowisko. Bo reformy bolały i ludzie wybraliby jeszcze raz komunistów, którzy po raz pierwszy dostaliby wtedy legitymację z wolnych wyborów.

I dlatego nie wystawiamy się na takie kombinacje, które nie mogą nam dać zwycięstwa. Zadziliśmy świat zwycięstwem, ciąg dalszy jest możliwy, ale wtedy kiedy spokojnie, bez emocji rozmawiamy o tym wszystkim i zauważymy wspólnie, że należy niedużo poprawić w programach i w strukturach, by pokazać, że warto było odnieść tamto zwycięstwo, i wytyczyć marsz po następne zwycięstwa.

I takich zwycięstw państwu życzę. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Prezydencie.

Proszę o zabranie głosu pana prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. (Oklaski)

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1995–2005 Aleksander Kwaśniewski:

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Panie Prezydencie! Szanowni Państwo!

Prezydent Wałęsa sądził, że nie zostanie mi udzielony głos, ale mi go udzielono. Obiecuję, że nie będzie to koreferat historyczny do pańskiej wypowiedzi, Panie Prezydencie, dlatego że trochę męczący jest ten polski spór dotyczący dat, tego, która jest ważniejsza. One wszystkie układają się w pewien ciąg wydarzeń, w pewien proces, który miał miejsce, a w którym uczestniczyli wybitni ludzie, ale także miliony Polaków, o których warto dzisiaj – i cieszę się, że pan marszałek Borusewicz to zrobił – wspominać. Zdarzyło się to w Polsce i Polska niewątpliwie ma tytuł do chwały i do stwierdzenia, że świat wyglądałby inaczej, gdyby nie odwaga „Solidarności”, gdyby nie gotowość do dialogu przy Okrągłym Stole, gdyby również nie rozsądek ówczesnej władzy, która gotowa była zaakceptować wolne wybory do Senatu – a tak się stało, że złożyłem tę propozycję w czasie obrad Okrągłego Stołu – i uszanowała wynik wyborczy jednoznacznie mówiący, iż Polska nie chce już demokracji, tylko prawdziwej demokracji. Oto ta demokracja stała się i praktykujemy ją od dwudziestu lat z sukcesem.

Przede wszystkim chciałbym podziękować za dwadzieścia lat pracy Senatu i różnych pokoleń senatorów, wywodzących się z bardzo różnych

(prezydent A. Kwaśniewski)

środków politycznych. Przez dziesięć lat miałem okazję współpracować z państwem jako prezydent Rzeczypospolitej i bardzo doceniam tę współpracę i państwa wkład. Stan państwa polskiego, nasza obecność w strukturach europejskich, zmiany, które dokonały się w Polsce, nie tylko w gospodarce, ale także w edukacji, w kulturze, w ogólnym poczuciu Polaków, że są u siebie i że w sposób suwerenny i zgodny z tradycją, własną tożsamością, ale i wielkimi nadziejami, które im towarzyszą, mogą kształtować naszą współczesność – to jest zasługa pań i panów senatorów i za to raz jeszcze chcę państwu podziękować.

Proszę państwa, minęło dwadzieścia lat. Mamy powody do dumy, ale mamy też powód do zastanowienia się, jak powinny wyglądać kolejne lata. Sądzę, że taka rocznicowa okoliczność, jak ta dzisiejsza, jest dobrym momentem, a to miejsce jest właściwym miejscem, aby zastanowić się, jak powinien wyglądać Senat, jak powinna kształtować się polska demokracja przez kolejne lata.

Chcę bardzo króciutko wyrazić swoje przekonanie, iż to, o czym wspominał pan marszałek, a więc wzmocnienie społeczeństwa obywatelskiego i doprowadzanie do istotnego postępu, do tego, aby to społeczeństwo rzeczywiście miało poczucie uczestnictwa, udziału w procesie demokratycznym, jest niezwykle ważne. Na tym polu są słabości i jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Wydaje się więc istotne, aby przesądzić, iż w różnych dyskusjach konstytucyjnych miejsce Senatu jest utrwalone. Osobiście jestem co do tego przekonany. Polski system dwuizbowy, polski system parlamentarny ma sens i miejsce Senatu również ma swoje głębokie uzasadnienie.

Inicjatywą Senatu w najbliższym czasie mogłoby być spróbowanie czegoś, co jest postulowane, a co wydaje mi się na obecnym etapie zbyt daleko idące, jeśli chodzi o Sejm, jednak mogłoby być zrealizowane, jeśli chodzi o Senat – przyjęcie okręgów jednomandatowych. Ten swoisty eksperyment, ta próba, jest nam potrzebny. Wybory do Senatu od samego początku mają charakter większościowy, był okres, kiedy Senat wybieraliśmy w okręgach dwumandatowych. Wydaje mi się, że to uczynienie kroku naprzód i spróbowanie – oczywiście nie przez jedną kadencję, ale w dłuższym czasie – jak wyglądałoby praktykowanie systemu jednomandatowego w Senacie, a więc pokazanie trwałych okręgów wyborczych, związanie z okręgami wyborczymi rozpoznawalnych w swoim regionie polityków, którzy mogliby potwierdzać swój mandat, miałyby wielkie znaczenie zarówno dla wzmocnienia polskiej demokracji, jak i dla budowania więzi obywatelskiej, czyli przekonania, że mamy wpływ, że możemy utożsamiać się z tym człowiekiem, który z naszego regionu wybierany jest do Senatu Rzeczypospolitej.

Wydaje się również bardzo interesujące to, o czym tu wspominało: aby kwestia związku z wyborcą, obywatelem, chociażby poprzez petycję i możliwość ich rozpatrywania, nadawania temu dalszego biegu legislacyjnego, również była przejęta przez Senat.

Ciekawa jest propozycja, która, jak mi się wydaje, także warta jest rozpatrzenia ze względu na system konstytucyjny w Polsce, a która jest może trochę... Niedobrze, że ja będę o tym mówił, ale powiedzmy, że mówię to również w imieniu pana prezydenta Wałęsy. Ta propozycja znajduje się w projekcie konstytucyjnym Prawa i Sprawiedliwości, więc nikt nie może mnie tu podejrzewać o jakąś prywatę. Chodzi mianowicie o znalezienie w gronie senatorów miejsca dla byłych prezydentów Rzeczypospolitej, którzy mogliby wypełniać ten mandat dożywotnio, jeśli tylko chcieliby się tego podejmować. W moim przekonaniu, znakomicie można byłoby wykorzystać doświadczenie, a także prestiż tych ludzi, którzy dla Polski znaczą, powinni znaczyć, wiele.

Jest to więc czas na refleksję nad tym, co już udało się zrobić przez dwadzieścia lat. Nie namawiam, żeby to było dzisiaj, ponieważ rozumiem, że przybyliście państwo w nastroju uroczystym, skłonni raczej do odnowienia starych znajomości, powspominania dawnych czasów. Ponieważ jednak minęło dwadzieścia lat, minęło bardzo szybko, w sposób niezwykle, bo osiągnęliśmy wielki sukces, ale też ponieśliśmy bardzo wiele ofiar...

Mówię tu zarówno o ofiarach społecznych, jak i o tej niezwykle poruszającej liście senatorów, którzy już odeszli. Nawet nie zdawałem sobie sprawy, że ta lista jest tak długa i że są na niej tak znamienite i zapisane w polskiej historii nazwiska.

A więc czas biegnie, czas jest nieubłagany. Przed nami kolejne dekady. Życzę Senatowi powodzenia i namawiam do głębokiej refleksji nad tym, czym powinien być Senat kolejnej dekady czy kolejnych dwóch dekad. Bo to, że jest potrzebny, udowodnił w minionym dwudziestoleciu. Wszystkiego najlepszego! (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Prezydencie.

Proszę o zabranie głosu ostatniego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, pana Ryszarda Kaczorowskiego. (Oklaski)

Ostatni Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski:

Panie Marszałku! Ekscelencjo! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

Staję przed państwem z poczuciem, że spotkało mnie wielkie szczęście, iż mogę dzisiaj w wolnej Polsce złożyć życzenia Senatowi.

(prezydent R. Kaczorowski)

Wielu moich towarzyszy broni, przyjaciół, członków polskiego rządu na emigracji nie doczekało tej chwili. Byli to wspaniali ludzie, wspaniali Polacy. Na pewno zasłużyli na to, żeby być dzisiaj razem z nami.

Polski rząd na emigracji mobilizował Polaków w świecie na rzecz walki o Polskę wolną i niepodległą, mobilizował do niesienia pomocy Polakom, którzy w trudnych warunkach musieli przetrwać lata i zapewnić sobie jakąś egzystencję. Polski rząd z największą radością przyjmował również wszelkie zmiany na lepsze, wszelkie ułatwienia życiowe.

Powstanie takiej instytucji jak Senat Rzeczypospolitej Polskiej było dla nas widowym znakiem, że Polska zmierza do suwerenności.

Moi poprzednicy na tym urzędzie zapowiadali, że przekażą swój urząd najwybitniejszemu, najgodniejszemu z Polaków wybranych w wolnych wyborach, bez nacisku zewnętrznego. I taki moment nadszedł. Kiedy polski rząd przygotowywał się do opuszczenia swojej siedziby w Londynie, a w Polsce naród wybrał Lecha Wałęsę prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, uznałem swoją misję za zakończoną.

I właśnie w zakończeniu tej misji znakomicie pomógł nam Senat Rzeczypospolitej z jego nieodżałowanym marszałkiem Andrzejem Stelmachowskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Prezydencie.

Proszę o zabranie głosu marszałek Senatu czwartej kadencji, panią Alicję Grześkowiak. *(Oklaski)*

Marszałek Senatu IV kadencji Alicja Grześkowiak:

Panie Marszałku Senatu! Panowie Prezydenci! Eksceleńco! Wielce Szanowne Panie Senator i Panowie Senatorowie! Czcigodni Goście!

Moim zadaniem jest przedstawienie roli Senatu w tworzeniu polskiej demokracji.

Odrodzony w 1989 r. Senat Rzeczypospolitej Polskiej obchodzi uroczyste dwudziestolecie pracy. Jest to jubileusz, czas radości, ale także czas refleksji. Jest to jubileusz instytucji państwowej o wielowiekowej tradycji, której przywrócenie oraz wynik wyborów sprzed dwudziestu lat miały ogromne znaczenie dla obalenia rządów komunistycznych i zbudowania Rzeczypospolitej Polskiej jako demokratycznego państwa prawnego, opartego na prawach człowieka.

Na podstawie zawartych porozumień Okrągłego Stołu i przepisów wcześniej zmienionej konstytucji po raz pierwszy od zagarnięcia władzy przez

komunistów odbyły się w Polsce 4 czerwca 1989 r. całkowicie wolne wybory do Senatu, instytucji przedstawicielskiej narodu, oraz częściowo wolne wybory do Sejmu. To samo w sobie było rzeczą niesłychaną, gdyż lewica programowo zawsze była przeciwna drugiej izbie parlamentu, a wtedy sama wystąpiła z taką propozycją. Ponadto, co najważniejsze, były to pierwsze wybory, w których naród polski mógł się swobodnie wypowiedzieć po wielu latach niewoli komunistycznej.

Senat wybrany zatem został w demokratycznych wyborach. Był on instytucją i demokratyczną, i bardzo potrzebną, więcej, wręcz oczekiwaną przez społeczeństwo. Był on wówczas nie tylko pierwszą, ale i jedyną instytucją demokratyczną wśród organów totalitarnej władzy komunistycznej, chociaż 35% składu Sejmu też zostało wybrane w demokratyczny sposób.

Wybory do Senatu, te pierwsze w pełni wolne wybory nie tylko w powojennej Polsce, ale i w całym bloku komunistycznym, przyniosły wielki sukces „Solidarności”. Jej kandydaci zdobyli dziewięćdziesiąt dziewięć ze stu miejsc w Senacie. Wyłoniony w powszechnych, demokratycznych wyborach Senat stał się organem przedstawicielskim narodu w zakresie ustawodawstwa. Sposób jego wyboru spowodował, że był ważnym elementem pluralizmu przedstawicielstwa narodu.

Odrodzenie Senatu oraz wynik wyborów do tej Izby w 1989 r. miały ogromne znaczenie dla obalenia rządów komunistycznych i zbudowania III Rzeczypospolitej jako państwa demokratycznego. Senat przez demokratyczny wybór uzyskał szczególną legitymizację do transformacji ustroju Polski. Ta legitymizacja oparta na woli narodu oraz związanie Senatu przez senatorów z NSZZ „Solidarność” powodowały, że widziano w nim symbol niepodległej Polski i jedyną władzę umocowaną wolą narodu do przeprowadzania Polski przez trudny czas przebudowy ustrojowej. Był uosobieniem wolności, wartości i prawdy, o które przez długie lata z taką ofiarnością walczyli Polacy. Był dla Polaków prawdziwą, od tak dawna oczekiwaną Rzeczpospolitą, której istotą ustroju stanowi wybieralność władz przez obywateli w wolnych, demokratycznych wyborach. W ich oczach Senat miał być także gwarantem demokratycznych przemian, mimo iż nadal jeszcze władzę sprawowali komuniści. Wybory te dodały skrzydeł ludziom, którzy uwierzyli, że można zbudować Polskę będącą dobrem wspólnym wszystkich obywateli, nie tylko wolną i niepodległą, ale i demokratyczną, opartą na prawach człowieka, sprawiedliwości i solidarności. Na ówczesnym Senacie, który cieszył się wielkim zaufaniem społecznym, skupiały się także nadzieje ludzi na poprawę ich losu i naprawienie krzywd wyrządzonych przez komunistów.

Tak więc Polska od wyborów z 4 czerwca 1989 r. rozpoczęła tworzenie własnej, niezależnej

(marszałek A. Grześkowiak)

państwowości w oparciu o przebudowę ustroju. Był to trudny okres transformacji, bo oczywiście trzeba było nowy, demokratyczny ustrój polityczny, społeczny i gospodarczy budować od podstaw na gruzach nawarstwień komunizmu, który zresztą nadal istniał strukturalnie i instytucjonalnie. Jego dziedzictwem był nie tylko kryzys gospodarczy, ale i społeczny oraz duchowy. By go przezwyciężyć, trzeba było także budować u ludzi nową świadomość – życia w wolności, ale zgodnie z wartościami, które komunizm odrzucał, a które kształtowały polską tożsamość przez wieki naszej historii. Zdawano sobie sprawę, że wolność, do której Polacy dzięki „Solidarności” zostali wyzwoleni, z daru życia w prawdzie może łatwo przekształcić się w anarchię, w odrzucenie wszelkich wartości, a demokracja bez wartości – powtarzam za Janem Pawłem II – łatwo może przemienić się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm. Senat zdawał sobie sprawę, że budowanie demokracji powinno mieć u podstaw wartości; takie też były ówczesne oczekiwania społeczne. Senat starał się im sprostać.

Transformacja ustrojowa oznaczała konieczność zbudowania państwa polskiego widzianego jako dobro wspólne, w którym obowiązywałaby zasada: miarą powinien być człowiek, jego godność i wynikające z niej przyrodzone prawa. Taka wizja państwa była zgodna z ideałami „Solidarności”, które stały się u zarania transformacji drogowskazem dla działań Senatu.

Wkrótce potem runął także mur berliński dzielący Europę na dwie części, na zachodnią – wolną i demokratyczną oraz na Europę Środkową i Wschodnią – zniewoloną totalitarnym reżimem komunistycznym. Ten mur bez wątplenia zburzyła „Solidarność” i jej pełna determinacji wiara w to, co ludzkie w człowieku. Skończyło się więc ponure półwiecze żelaznej kurtyny, za które szczególnie straszliwą cenę płaciły miliony mieszkańców Europy Środkowej i Wschodniej. Ta sytuacja w wyraźny sposób determinowała prace Senatu, który widział transformację w szerszej perspektywie przemian w Europie postkomunistycznej.

Przemiany demokratyczne w Polsce nie mogły być dokonane poprzez jednorazowe działanie, następowały w ciągu długotrwałego procesu sukcesywnie wprowadzanych zmian. Można chyba stwierdzić, że ten proces nadal jest w toku, są bowiem jeszcze takie sfery życia społecznego, które nie uległy procesom demokratyzacji lub uległy im w niewielkim stopniu. Być może i to jest przyczyną, że Polacy, jak wskazują sondaże, nadal odczuwają deficyt demokracji. Przyczyna tego może być głębsza, gdyż na pewnym etapie transformacji najważniejsza stała się strukturalna przebudowa ustroju, tworzenie demokratycznych instytucji,

bez względu na koszty osobowe, zagubił się więc w niej człowiek, który płaci najwyższą cenę za transformację ustrojową.

Działania Senatu mające na celu demokratyczną przebudowę w Polsce koncentrowały się na wielu płaszczyznach. Rola Senatu w konstruowaniu podstaw prawnych Polski jako demokratycznego państwa prawa zawierała się w konstytucyjnie określonych kompetencjach kontrolnych w procesie stanowienia prawa, a więc polegała na merytorycznej korekturze ustaw przedstawianych przez Sejm, jak również na występowaniu z inicjatywami ustawodawczymi, w których Senat przedstawiał swoją wizję demokratycznej Polski. Izba ta, czując się szczególnie legitymowana do tworzenia III Rzeczypospolitej, dokonywała istotnej kontroli prawa powstającego w Sejmie, w którym w tamtym czasie większość mieli komuniści.

U podłoża poprawek, które wносił Senat, była zatem nie tylko konieczność zmiany błędnych merytorycznie przepisów uchwalonych przez Sejm, ale i wprowadzanie do tworzonego prawa nowego systemu wartości, zrywającego nie tylko z komunistyczną literą prawa, ale i duchem tego prawa, wprowadzanie aksjologii opartej na wartościach już demokratycznego państwa prawnego.

Sposób wyboru Senatu i jego skład zdawał się gwarantować w procesie stanowienia prawa bardzo silną pozycję Senatu wobec kontraktowego Sejmu. Jednak po utworzeniu rządu Mazowieckiego, rządu mającego większość w Sejmie, znaczenie polityczne Senatu zmalało. Sejm skutecznie bronił swojej omnipotencji władzy ustawodawczej, a kluczową dla tego sprawą był sposób, w jaki stosował art. 27 konstytucji, odnoszący się do odrzucania senackich poprawek do ustaw – mówił już o tym pan marszałek. Sejm początkowo mógł odrzucić poprawki Senatu uchwałą podjętą większością 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów. Korum wymagane do odrzucenia tych poprawek w znaczny sposób wzmacniało zatem rolę Senatu w uchwalaniu ustaw, bo jego poprawki były trudne do odrzucenia. Dlatego też Senat często korygował przepisy ustaw uchwalonych przez Sejm, gdy uznawał, że nie mieszczą się w modelu demokratycznego państwa prawnego. Trzeba wszakże przyznać, że w pierwszym okresie w większości spornych spraw co do poprawek Senatu osiągano porozumienie z Sejmem, najczęściej uchwalając nową ustawę, już o treści uzgodnionej z Senatem. Sytuacja zmieniła się nieco później, po uchwaleniu tak zwanej małej konstytucji, która znacznie ograniczyła rolę Senatu.

W szczególny sposób Senat zaznaczył swoją rolę w dokonywaniu demokratycznych przemian dzięki swoim inicjatywom legislacyjnym, w nich bowiem zawarta była senacka wizja nowego ustroju demokratycznej Polski. Było to ważne, gdyż Polsce, która wybrała drogę przemian, po-

(marszałek A. Grześkowiak)

trzebna była szybka przebudowa jej systemu prawa. Prace w kontraktowym Sejmie tego nie gwarantowały, gdyż początkowo komunistyczna większość nie decydowała się na tak gruntowną reformę prawa, zwłaszcza jego podstaw aksjologicznych. Dowodzi tego chociażby historia z proponowanymi w różnym czasie przez Senat, Komisję Konstytucyjną lub senatorów zmianami konstytucji, które przez pewien czas nawet nie były aprobowane przez OKP, jako przedwczesne. Dotyczyły one między innymi wykreślenia ze stalinowskiej konstytucji zapisu o sojuszu ze Związkiem Sowieckim lub też, innym razem, zmian wprowadzonych w formie senackich poprawek do nowelizacji konstytucji, odnoszących się do usunięcia z niej większości przepisów ideologicznych. Stąd tak istotną wymowę miały propozycje Senatu, żywo dyskutowane i aprobowane przez społeczeństwo, chcące jak najszybciej wyzwoić się z pancerza praw komunistycznych.

Wśród prac związanych z tworzeniem podstaw prawnych demokratycznego państwa prawnego wskazać należy niektóre najważniejsze inicjatywy ustawodawcze Senatu. Był to przede wszystkim pakiet projektów ustaw o charakterze ustrojowym, zwłaszcza tych, które stały się fundamentem przywrócenia samorządu terytorialnego w Polsce. Mówił o tym pan marszałek.

Senat zainicjował także ustawę w sprawie samorządu gospodarczego. Zgłosił cztery inicjatywy ustawodawcze dotyczące prawa pracy.

Kilka inicjatyw Senatu podyktowanych było głębokim przekonaniem o potrzebie przywrócenia tradycji narodowej i naprawienia krzywd wyrządzonych w czasach rządów komunistycznych; chciałabym podkreślić, że pierwsza taka inicjatywa była już z grudnia 1989 r. W tej sprawie najważniejsze były takie inicjatywy: inicjatywa w sprawie uregulowania uprawnień kombatanów i ofiar terroru hitlerowskiego i stalinowskiego, inicjatywa ze stycznia 1990 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, a także inicjatywa dotycząca ścigania sprawców zbrodni stalinowskich.

Senat wystąpił także z inicjatywą trzech ustaw mających za przedmiot naprawienie krzywd majątkowych. Podjęcie przez Senat kwestii dotyczących ofiar zbrodni stalinowskich w tamtych czasach oznaczało przerwanie milczenia w sprawie martyrologii setek tysięcy polskich obywateli, którzy padli ofiarą prześladowań w Związku Sowieckim. W nawiązaniu do tej kwestii Senat podjął 14 grudnia 1990 r. uchwałę, w której podkreślał, że chciałby budować pojednanie i przebaczenie na fundamencie prawdy o tamtych czasach, zwracając uwagę, że ofiary i ich rodziny powinny

otrzymać stosowne odszkodowanie, a pamięć o ofiarach powinna być na zawsze zapisana w świadomości historycznej narodu. Warto wspomnieć o tej uchwale, gdyż prawda o zbrodniach stalinowskich była wówczas dopiero powoli oficjalnie odkrywana. Senat chciał budować demokrację także na prawdzie o polskich losach.

Jeśli chodzi o zakres obrony praw człowieka, to Senat wystąpił z inicjatywą ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego i z inicjatywą zmiany ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania.

Od samego początku pierwszej kadencji Senatu silnie zaznaczała się potrzeba zmiany konstytucji. Senat, zdając sobie z tego sprawę, 7 grudnia 1989 r. powołał Komisję Konstytucyjną – miałam wielki zaszczyt być jej przewodniczącą – na którą nałożono zadanie opracowania projektu konstytucji demokratycznej Rzeczypospolitej. Senacka Komisja Konstytucyjna przygotowała projekt konstytucji chwalony za wysoki poziom proponowanych zmian. Według senackiego projektu konstytucji, demokracja miała być zasadą naczelną i formą ustroju, gdyż tylko taki system legitymizuje władzę biorącą początek z narodu i działająca z woli większości. Ten projekt konstytucji przedstawiany był w Polsce, a także za granicą.

W imię prawdy, będącej drogowskazem dla Senatu w jego wizji demokratycznych przemian w Polsce, trzeba było dokonać rozliczenia winnych zbrodni na narodzie polskim. Takie moralne oczyszczenie jest niezbędne dla duchowego oblicza społeczeństwa, dla respektu, dla poczucia sprawiedliwości i odpowiedzialności za własne czyny, nieodzownych każdemu człowiekowi, potrzebne jest dla budowania przyszłości ze świadomością historii narodu. Nie było to łatwe, gdyż komuniści nie czuli się odpowiedzialni za krzywdy wyrządzone narodowi. Powstał problem odpowiedzialności za system represji i naruszanie praw człowieka przez komunistów.

Trudno było także uchwalić ustawy o lustracji i dekomunizacji, niezbędne dla rozliczenia okresu komunistycznego zniewolenia. Nad projektami takich ustaw pracowała senacka Komisja Praw Człowieka i Praworządności pod przewodnictwem pana marszałka Romaszewskiego, jednak brak demokratycznej większości w Sejmie utrudniał realizację tych wszystkich zamierzeń, koniecznych dla reformowania państwa.

Senat, opierając się na przekonaniu, że nie ma demokratycznego państwa bez respektowania w nim praw człowieka i obywatela, łączył demokratyczną przebudowę struktur państwowych z koniecznością przestrzegania praw człowieka. Zaufanie, jakim się cieszył, powodowało, że to właśnie do niego zwracano się o pomoc w naprawieniu krzywd wyrządzonych przez komunistyczną władzę. Ogromne znaczenie w budowie demokracji w tamtych czasach odegrała senacka Komi-

(marszałek A. Grześkowiak)

sja Praw Człowieka i Praworządności oraz Biuro Interwencji. Komisja dokonywała analiz przypadków łamania praw człowieka i represji politycznych i podejmowała interwencje.

Senat w szczególności interesował się losem Polaków żyjących za granicą, szczególnie na Wschodzie. Jako pierwszy naczelny organ władzy państwowej wybrany w całości w wolnych wyborach uznany został przez polską emigrację polityczną, antykomunistyczną i ułatwił przełamanie barier w jej kontaktach z krajem, wyzwalam się spod rządów komunistycznych. Dzięki działaniom Senatu Polacy rozproszeni po całym świecie związali się ściślej z macierzą. Senat powrócił do tradycji II Rzeczypospolitej, o czym także mówił pan marszałek, w której z mandatu I Zjazdu Polaków z Zagranicy marszałek Senatu był protektorem emigracji.

Odrodzony Senat stał się więc opiekunem Polonii i Polaków za granicą. Marszałek Senatu, pan profesor Stelmachowski, roztoczył patronat nad Polonią, w Senacie utworzono odrębną Komisję do spraw Emigracji i Polaków za Granicą. O pozostałych działaniach Senatu w tym zakresie mówił już pan marszałek, nie chciałabym się powtarzać.

Wraz z demokratyzacją ustroju w stosunkach międzynarodowych współcześnie coraz większą rolę odgrywają parlamenty. Wyrazem tej roli są w szczególności kontakty międzyparlamentarne, dwustronne i wielostronne, oraz działalność międzynarodowych organizacji parlamentarnych. Odrodzony Senat w szybkim tempie włączył się do międzynarodowej współpracy parlamentarnej, bo to on był uważany za prawdziwego przedstawiciela rodzącej się demokracji w Polsce. Stanowił gwarancję, że podjęta transformacja doprowadzi do osiągnięcia przez Polskę standardu demokratycznego państwa prawnego. Już w lipcu 1989 r. nawiązany został kontakt ze Zgromadzeniem Parlamentarnym Rady Europy, w którym Polska traktowana była jak promotor zmian demokratycznych w całym regionie.

Senat utrzymywał też relacje z izbami wyższymi wielu państw. Wszędzie uważano polski Senat za gwaranta demokratycznych przemian, budował więc klimat zaufania do państwa i jego władz. Było to w tamtym czasie niezmiernie istotne, bo Polsce potrzebne było wsparcie, także moralne, dla przeprowadzanych reform.

Senat podejmował wiele uchwał dotyczących polskiej polityki zagranicznej. Miały one nieraz bardzo ważny charakter, dlatego że wytyczały kierunek dla decyzji rządowych, wyprzedzały je, a przyjmowane były z wagą należną przedstawicielowi narodu. W wielu z nich Senat podkreślał prawo narodów do wolności i niepodległości. Wspomnieć można, dla przykładu, uchwałę o po-

tepieniu interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, o uznaniu niepodległości Litwy, suwerenności Ukrainy i Białorusi czy w sprawie naruszania praw człowieka w komunistycznej Albanii.

Rola Senatu w państwie, podobnie jak w ogóle parlamentu, zależy nie tylko od zapisów konstytucyjnych, ale i od tego, jak wykonuje on swoje powinności wobec narodu, jaki autorytet Izba i jej członkowie zbudują bieżącą pracą i postawą. Decyduje o tym także tradycja oraz oblicze moralne i intelektualne Izby. Z przeszło pięciowiekowej wielkiej tradycji Senatu przypomnę tylko „Virtutes Senatoriae” z XVI wieku, w których napisano: „pierwsza tedy cnota senatorska jest miłować nad wszystko dobre Rzeczypospolitej”. W dwudziestą rocznicę pierwszego posiedzenia Senatu należy o tym pamiętać.

Historia polskiego Senatu, także ostatnich dwudziestu lat, jest chlubnym świadectwem ustawodawczej mądrości naszych przodków i ciągłości państwa, ale także zaangażowania odrodzonego Senatu w budowanie III Rzeczypospolitej.

Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział w polskim parlamencie: „Dziś w tym miejscu w sposób szczególny uświadamiamy sobie zasadniczą rolę, jaką w demokratycznym państwie spełnia sprawiedliwy porządek prawny, którego fundamentem zawsze i wszędzie winien być człowiek i pełna prawda o człowieku, jego niezbywalne prawa i prawa całej wspólnoty, której na imię naród”. Taki porządek starał się budować Senat od zarania swojej przywróconej działalności, przemieniając Polskę w demokratyczne państwo prawa.

Pierwszy marszałek odrodzonego Senatu, profesor Andrzej Stelmachowski, na pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu Senatu w dniu 4 lipca 1989 r. stwierdził: „Tak bardzo bym pragnął, byśmy mogli przyczynić się do budowy Polski w pełni niepodległej, a jednocześnie przyjaznej wszystkim sąsiadom, zasobnej, ale i realizującej zasady sprawiedliwości społecznej, energicznie rządzonej, ale jednocześnie zapewniającej wolności obywatelskie, Polski, w której uśmiech zacierać będzie smutek i łzy. (...) byśmy, budując nowy, lepszy system państwowy, umieli łączyć troskę o wielkie sprawy publiczne z troską o każdego z naszych współbraci, i obywateli”. Taka więc miała być rola Senatu w transformacji Polski. Historia wskaże, na ile Senat tę rolę wypełnił. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Proszę o zabranie głosu marszałka Senatu piątej kadencji, pana Longina Pastusiaka. (Oklaski)

Marszałek Senatu V kadencji Longin Pastusiak:

Państwo Marszałkowie! Panowie Prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej! Szanowni Zgromadzeni!

Dziś jednej z sal senackich nadaliśmy imię pana marszałka Andrzeja Stelmachowskiego. Tym samym wyraziliśmy uznanie nie tylko dla jego wielorakich osiągnięć, ale również uznanie dla wysokich standardów, jakie wyznaczył przewodniczeniu obradom tej Izby. I myślę, że kolejni marszałkowie mieli godny wzór do naśladowania.

Szanowni Państwo, zostałem poproszony o to, żeby podzielić się paroma refleksjami na temat pracy Senatu piątej kadencji.

Kiedy w 2001 r. kandydowałem do Senatu, moje stronnictwo polityczne opowiadało się za zniesieniem Senatu. I niektórzy wyborcy pytali mnie: czy nie czuje pan dyskomfortu, kandydując do Izby, którą pańskie stronnictwo chce znieść? Odpowiedź moja była taka: kandyduję do Senatu po to, aby przyczynić się do sprawnego działania tej Izby, a nie do przysporzenia argumentów na rzecz jej likwidacji.

A kiedy zostałem marszałkiem Senatu piątej kadencji, wtedy znalazłem się pod różnymi naciskami. Na przykład naciskano na mnie, żebym wielokrotnie publicznie oświadczał, że opowiadam się za zniesieniem Senatu. Na to odpowiedziałem, że ja nie chcę zapracować sobie na tytuł marszałka likwidatora i że raczej będę starał się usprawniać działanie Senatu. Mówiłem również, że mogę sobie wyobrazić funkcjonowanie jednoizbowego parlamentu w państwie, które nie ma struktury federalnej – jak Polska – a jest krajem jednolitym, ale nie przy tym poziomie kultury legislacyjnej. Posłowie pracują intensywnie, często w atmosferze sporów, szybko zawierają kompromisy, no i później takie ustawy trafiają do Senatu z wieloma usterkami.

Chcę powiedzieć, że w czasie piątej kadencji Senatu przyjęliśmy w sumie siedem tysięcy sto siedemdziesiąt sześć poprawek, z czego Sejm przyjął 83,1%. A więc Senat przyczynił się do poprawy jakości stanowionego prawa. A Sejm, jak państwo wiecie, nie zawsze chętnie przyjmuje poprawki Senatu, bo przyjęcie niektórych poprawek oznacza przyznanie się do uprzednio popełnionego błędu.

Kolejna sprawa, w jakiej wywierano na mnie nacisk, to było dokonanie radykalnych zmian personalnych w Kancelarii Senatu. Ja wówczas powiedziałem, że jako marszałek Senatu będę oceniał pracowników kancelarii według ich umiejętności, według ich sprawności działania. I chciałbym niniejszym – nie tylko z uwagi na to, że są obecni na tej sali – wyrazić uznanie i podziękowanie wszystkim pracownikom Kancelarii Senatu, którzy pracowali przed piątą kadencją,

w czasie piątej kadencji i którzy do dziś tu pracują. (Oklaski)

Proszę państwa, Senat nie może być tylko poprawiaczem ustaw, najważniejszym jego zadaniem jest oczywiście stanowienie prawa. I chcę powiedzieć, że w czasie piątej kadencji z inicjatywy Senatu uchwalono dwadzieścia sześć ustaw, z tych dwudziestu sześciu ustaw szesnaście Sejm zaaprobował, przyjął, a jedną odrzucił – odrzucił ustawę o równym statusie kobiet i mężczyzn. A chcę przy tej okazji powiedzieć, że Senat piątej kadencji ustanowił rekord w historii odrodzonego parlamentaryzmu polskiego, ponieważ miał największy odsetek kobiet w Senacie, 25%. (Oklaski)

Niestety dziewięciu ustaw z dwudziestu sześciu Sejm nie zdążył rozpatrzyć. A wśród tych, które zaaprobował, były takie ważne ustawy jak: ustawa o regionalnych izbach obrachunkowych, ustawa o ustanowieniu – i to mówię w obecności przedstawicieli Polonii – 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą, ustawa o prawie wodnym, ustawa o zamówieniach publicznych czy wreszcie ustawa o powszechnym obowiązku obrony.

Chcę również podkreślić, że współpraca Senatu piątej kadencji z Sejmem układała się dobrze, co nie oznacza, że jeżeli marszałkowie Sejmu i Senatu wywodzą się z tej samej formacji, to zawsze, w każdym przypadku, ta współpraca układa się dobrze. Były przypadki konfliktów, to muszę otwarcie przyznać, i podam dwa przykłady.

Jeden przykład odnosi się do sytuacji, kiedy Sejm uchwalił ustawę, w której zobowiązał rząd do konsultowania się z parlamentem polskim, ale tylko z Sejmem, z pominięciem Senatu, w sprawie opiniowania projektów ustaw Unii Europejskiej. My oczywiście nie mieliśmy wyboru i musieliśmy zaskarżyć tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. I wygraliśmy ten proces przed Trybunałem Konstytucyjnym, bo trybunał orzekł, dokładnie 12 stycznia 2005 r., że władza ustawodawcza w Rzeczypospolitej Polskiej przysługuje dwuizbowemu parlamentowi. Jest to jedyny przypadek, kiedy jedna Izba pozwała drugą Izbę do Trybunału Konstytucyjnego.

Drugi przykład też się wiąże z dosyć przykrą sytuacją. Mianowicie nagle, powiedziałbym, nieoczekiwanie, kiedy rząd przedstawił projekt budżetu na 2002 r., okazało się, że pozbawił Senat wszystkich środków na pomoc dla Polonii i Polaków za granicą. Jak państwo wiecie, Senat jest patronem i opiekunem Polonii i Polaków za granicą, a materialnym wyrazem tej opieki są środki finansowe, które są w dyspozycji Senatu. Otóż w przedłożonym przez rząd Sejmowi projekcie budżetu na 2002 r. wyłączono wszystkie środki na pomoc dla Polonii i Polaków za granicą.

Muszę powiedzieć, że w tej dramatycznej sytuacji jako marszałek Senatu piątej kadencji nie miałem innego wyboru jak tylko natychmiast kategorycznie zażądać na spotkaniu u nieobecnego

(marszałek L. Pastusiak)

już tu prezydenta Kwaśniewskiego – a spotkanie odbywało się z udziałem premiera, marszałka Sejmu i ministra spraw zagranicznych – przywrócenia tych tradycyjnych prerogatyw Senatu, mianowicie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. I na szczęście rozsądek zwyciężył, rząd wycofał się ze swoich propozycji, choć niechętnie, i przywrócono Senatowi dokładnie 45 milionów 580 zł.

Skoro mowa o Polonii, to w obecności naszych rodaków z zagranicy chcę również powiedzieć, że sukcesem Senatu piątej kadencji było powołanie Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu, która z powodzeniem, wiem o tym, funkcjonuje do dzisiaj.

Proszę państwa, piąta kadencja, 2001–2005, przypadła na okres intensywnych negocjacji Polski w sprawie wejścia do Unii Europejskiej, a także zbiegła się z datą wejścia Polski do Unii Europejskiej, 1 maja 2004 r. I to oczywiście wiązało się z ogromem prac Senatu w dostosowaniu prawa polskiego do *acquis communautaire*, do dorobku prawa europejskiego.

Na zakończenie, proszę państwa, chcę powiedzieć, że często spotykam się z pytaniem, czy dobrze wspominam swoją funkcję marszałka Senatu. Odpowiadam, że tak, ale dodaję, że marszałkiem się bywa, a profesorem się jest. Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo, dziękuję zaproszonym gościom oraz senatorom wszystkich poprzednich kadencji Senatu za przybycie na dzisiejsze uroczyste posiedzenie i uczczenie wspólnie z nami jubileuszu dwudziestolecia odrodzonego Senatu.

Zamykam trzydzieste siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Oklaski)

Zapraszam teraz wszystkich państwa do wspólnej pamiątkowej fotografii na schodach holu głównego w Sejmie, a potem na drugą część dzisiejszej uroczystości w Senacie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 40)

